

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/177756,Wlodzimierz-Suleja-Czasy-sejmokracji.html>
28.02.2026, 20:59



Włodzimierz Suleja: Czasy sejmokracji

Parlament odrodzonej Polski miał rozwiązywać problemy nie tylko najistotniejsze dla bytu państwa, ale i niezwykle skomplikowane. A że rozstrzygać chciał w praktyce o wszystkim, szybko okres jego przewagi w państwie nazwany został czasem „sejmokracji”.

24.01.2023

Sejm ustawodawczy uchwalił konstytucję w przeddzień podpisania pokoju z bolszewikami w Rydze, a na trzy dni przed plebiscytem na Górnym Śląsku. Argumentem przemawiającym za głosowaniem za Polską miał być, poza zakończeniem wojny na wschodzie, „statut organiczny województwa śląskiego”, przekazujący lokalnej reprezentacji szeroki pakiet uprawnień ustawodawczych i administracyjnych. Niestety, za Polską opowiedziało się tylko pół miliona głosujących. O 200 tysięcy głosów więcej padło na Niemcy. W rezultacie coraz głośniej było o projekcie, popieranym przez rząd angielski, by do Polski przyłączyć jedynie powiaty pszczyński i rybnicki wraz z kilkoma wioskami w powiecie katowickim.

Odpowiedzią na tę propozycję stał się wybuch, w nocy z 2 na 3 maja 1921 r., kolejnego, trzeciego już powstania. Zryw był najpotężniejszy z dotychczasowych – powstańcy szybko osiągnęli linię Odry. Polityczny błąd Korfanteo, który uznał, że powstanie osiągnęło swój cel i można wrócić do domów, sprawił, że o ziemię śląską trzeba było, w znacznie już trudniejszych warunkach militarnych, nadal krwawo się zmagać. Powstańcy niejednokrotnie dawali przykłady odwagi, zaciętości i determinacji, wspomnieć należy choćby bitwę pod Górą św. Anny. Ostatecznie Rada Ligi Narodów, w kilka miesięcy po przerwaniu walk, podjęła kompromisową decyzję, na mocy której Polska otrzymała zaledwie 29% terytorium plebiscytowego z około 46% ludności, ale za to z bardzo cennymi z gospodarczego punktu widzenia obiektami przemysłowymi.

Był to już epilog procesu formowania się granic państwa. Od tego momentu – poza polityką – społeczność zamieszkującą II Rzeczpospolitą absorbować zaczynały problemy gospodarcze. A było ich niemało. Działania wojenne, toczone – z wyjątkiem ziem znajdujących się pod panowaniem pruskim – na całym obszarze państwa, pozostawiły po sobie olbrzymie zniszczenia. Trzeba było odbudować co drugi most, co piąty budynek mieszkalny. Zdewastowany został przemysł. Zrujnowane rolnictwo. W kraju panował głód. Mnożyły się choroby zakaźne. Obowiązywały różne waluty. Odmienne systemy prawne. Ugruntowywał się, jakże trudny do przezwyciężenia, podział na Polskę A i B.

Z dysproporcjami tymi zmagał się już sejm ustawodawczy. Swemu następcy, Sejmowi I kadencji, pomimo wysiłków pozostawił w spadku większość tych problemów. Jednakże to właśnie w okresie jego istnienia rozpoczął się, początkowo trudny do zauważenia, proces integracji całego obszaru państwowego. Proces ten, podskórnie i z oporami, toczył się nadal. Toczył się on w cieniu ekscytujących opinię publiczną coraz to nowych sporów politycznych.

Polityczne roszady

Pierwsze, wyjątkowo widowiskowe starcie miało miejsce latem 1922 r. Był to spór pomiędzy Naczelnikiem Państwa a sejmową większością. Piłsudski wywołał kryzys gabinetowy, zdołał doprowadzić do powołania do życia rządu na czele ze swym politycznym przyjacielem, Arturem

Śliwińskim, jednak większość sejmowa obaliła nowego premiera już w momencie głosowania nad jego exposé. Piłsudski z kolei nie dopuścił do utworzenia rządu na czele z Korfantyńskim, prawica zaś nie zdołała przeforsować wniosku o votum nieufności dla Naczelnika Państwa. Ostatecznie kryzys ten zakończył się w momencie powołania do życia kompromisowego gabinetu, na którego czele stanął krakowski konserwatysta, Julian Nowak. W czasie premierostwa Nowaka odbyły się drugie w odrodzonej Polsce wybory.

Przeprowadzone w listopadzie 1922 r. wybory do sejmu i senatu zgromadziły przy urnach niemal 70% uprawnionych do głosowania. Tym razem rozstrzygnięcia nie były już tak jednoznaczne. Ugrupowania prawicowe, na czele z Narodową Demokracją, zdobyły około 29% głosów. Na partie centrowe, z których najpoważniejszą rolę odgrywało PSL-„Piast”, padło 24% głosów. Na partie lewicy, przede wszystkim PPS i PSL-„Wyzwolenie”, oddało głosy 25% wyborców. W wyborach tych pojawił się jednak nowy, istotny czynnik. Był nim Blok Mniejszości Narodowych, na którego kandydatów głosowało aż 22% wyborców. Obecność znacznie grupy posłów reprezentujących mniejszości narodowe w ważny, a zarazem dramatyczny sposób wpłynęła na przebieg pierwszych wyborów prezydenckich. Dzięki ich głosom pierwszym prezydentem II Rzeczypospolitej został zgłoszony przez PSL-„Wyzwolenie” Gabriel Narutowicz, wybitny uczyony, który po wojnie powrócił ze Szwajcarii, by swój wielki talent oddać w służbę odradzającej się ojczyźnie.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł